

# MOJE PIERWSZE SPOJRZENIE NA ROLĘ

KRYSTYNA FELDMAN

Postać Babki w „Kluczniku” Wiesława Myślińskiego jest dla mnie bardzo interesująca. Dlaczego? Jest to rola odmienna od tych, które grałam ostatnio (nie tylko tutaj, w Poznaniu). Były to postacie rozhisteryzowane, „połamane”, dziwne. Postać babki natomiast, promieniuje jakąś wewnętrzną okrzepłością, optymizmem. W budowaniu roli wzoruję się na postaci, którą znam osobiście. Jest to moja była gospodyni ze Szczecina, pochodząca spod Grodna. Emanuje z niej spokój, niewzruszona wiara, reprezentuje sobą specyficzną filozofię ludzi Wschodu. Chcę jak najbardziej ubarwić, nasycić, grnąć przeze mnie babkę, prawdą, żeby nie zrobiła się z niej postać nudna dla widza.

Jestem bardzo zadowolona z tego, że „Klucznika” reżyseruje aktor, ponieważ wchodził wtedy w grę sprawa specyficznego porozumienia pomiędzy aktorem a aktorem-reżyserem. Zresztą już po paru pierwszych próbach zorientowałam się, że wskazówki kolegi Wardejna są bardzo jasne i konstruktywne. Cóż mogę jeszcze powiedzieć o mojej pracy nad rolą w obecnej, początkowej fazie prób? Na razie pracuję nad filozofią i psychiką „Wschodniaków”. Jest mi to bliskie, gdyż sama pochodzę ze Wschodu. „Klucznik” bardzo mi się podoba. Jest coś w tej sztuce bardzo pięknego. Coś z Grochowiaka, nie wiem dlaczego nasuwał się mi tu też Leśmian, ale to są już moje bardzo osobiste odczucia.